Nr. pojedyńczy 10 fenigów. Nr. pojedyńczy 10 fenigów.

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres redakcji i administracji: BERLIN W., Schlüterstrasse 57. Telefon: Bismark 7546. Pocztowe konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4203

wychodzi codziennie (prócz niedziel i świąt).

EKSPEDYCJA: Bytom O.-Śl. (Beuthen O.-S.), Kurfürstenstr. 19.

Cena abonamentu na poczcie miesięcz. 1,85 mk. Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 m. mies. Abonament w agencjach 1,85 mk. miesięcznie. Cena ogłoszeń w Niemczech: — Za 1 milimetr ośmiołamowy 10 fenigów. —

Rok XXXIV | Czwartek 20-go lutego 1930 | Nr. 42

Polska a morze.

Dziesięciolecie odzyskania Pomorza obchodzono w Polsce bardzo uroczyście Szereg akademij, urządzonych w większych miastach, staje się nietylko miejscem manifestacji radosnych uczuć, ale jest równocześnie wyrazem stałej, zdecydowanej i głęboko docenianej dążności Polski do morza. Prasa wszystkich odcieni omawia w licznych artykułach znaczenie morza dla państwa polskiego oraz wspaniały wysiłek, jaki wykonało ono dla przystosowania niemieckiego dotychczas skrawka brzegu morskiego do swych potrzeb, dla uczynienia zeń szerokiego okna Polski na Europę.

Konieczność jak najlepszego wykorzystania brzegu morskiego, jego obrony i rozszerzenia wpływów polskich na Bałtyku jest zgodnie i jednolicie ujmowana przez wszystkie kierunki polityczne w Polsce. Jest to ruch narodowy, obejmujący wszystkie warstwy społeczne, gotowy każdej chwili do poniesienia największych ofiar dla utrzymania rozwijającego się stanu posiadania.

Wyrazem tego ruchu jest wspaniała rozbudowa Gdyni, która zaledwie w ciągu 9 lat z nic nieznaczącej, cichej wioski, zamieszkałej przez kilkuset rybaków, stała się miastem portowem o przeszło 30-to tysięcznej ludności, podziwianem przez zachodnio-europejskich fachowców zarówno co do technicznego wyposażenia portu, jak co do pięknych w stylu i rozmachu architektonicznym budowli. Z dnia na dzień Gdynia staje się pierwszym portem na Bałtyku, do którego zawijają okręty z najodleglejszych zakątków świata. Szybkość jej rozwoju najlepiej ilustrują cyfry. Oto, gdy obrót towarowy w roku 1921 wynosił 9717 tonn, to w 1929 roku cyfra ta wynosiła 2.562.935 tonn. Ruch statków w tym samym czasie wzrósł z nikłej liczby 54 do 2845.

Jednak mimo swego niezwykłego rozwoju, Gdynia nie wystarcza dla wzrastających potrzeb rozwijającego się państwa polskiego. To też z jego postępu gospodarczego korzysta w wielkim stopniu Gdańsk, stojący niżej pod względem technicznego urządzenia portu w znaczeniu współczesnem od Gdyni. Najlepszym obrazem rozwoju Gdańska przy współżyciu gospodarczem z Polską jest porównanie przedwojennego obrotu towarów w porcie Gdańskim, sięgającego w najpomyślniejszych chwilach zaledwie 2.453.212 tonn z obecnym 9-miljonowym.

Dlatego też Polska nietylko nie zrezygnuje ze swych praw do Gdańska, zastrzeżonych traktatem wersalskim, ale nosi się z zamiarem podniesienia go pod względem możliwości technicznych, zastąpienia starych urządzeń nowoczesnemi. I to jednak nie zaspokoi potrzeb gospodarczych Polski przy jej normalnym rozwoju. To też szeregiem traktatów handlowych zmuszona jest przy szczupłości swego wybrzeża zapewniać sobie dostęp do innych portów, zarówno bałtyckich, jak i Morza Czarnego. Dalszymi polskimi portami są Puck, port wojenny, oraz Hel i Jastarnia, będące ośrodkami rybactwa. Ludność rybacka, Kaszubi, otoczona została troskliwą opieką rządu i społeczeństwa polskiego i wraz z Pomorzanami stanowi nieodłączną awangardę polskiej polityki morskiej.

Z rozwojem portów polskich postępuje naprzód budowa własnej floty, zarówno handlowej jak wojennej. Jest ona coprawda w zaczątku, ale każde dziecko polskie rozumie jej konieczność i przyczynia się do jej powiększenia. W szkołach, organizacjach społecznych, na dworcach kolejowych zbierane są najdrobniejsze nawet składki. Sejmiki powiatowe przeznaczają osobne zapomogi na budowę polskich statków, a poszczególne województwa współzawodniczą w budowaniu okrętów swego imienia. W ciągu ostatnich lat Polska stworzyła z niczego 17 statków handlowych o 50 tys. tonn pojemności. Z każdym rokiem rozwija się marynarka wojenna, która obecnie otrzyma 2 kontrtorpedowce o pojemności 1540 tonn oraz 3 łodzie podwodne o pojemności podwodnej 1280 tonn, nadwodnej 980 tonn.

Równocześnie szkoły marynarskie, zarówno marynarki handlowej w Tczewie jak wojennej w Toruniu, kształcą przyszłe pokolenia marynarzy polskich. Młodzież garnie się ochoczo, marząc o tem, że banderę polską poniesie do odległych krain, by imię Polski rozsławić.

Ten pobieżny przegląd dziesięcioletniego dorobku państwa polskiego nad morzem, wbrew antypolskiej propagandzie, wykazuje najlepiej siłę narodu polskiego w jego naturalnej dążności do morza, niezbędność morza dla normalnego rozwoju Rzeczypospolitej Polskiej oraz umiejętność gospodarki morskiej.

Walka z komunizmem w Niemczech.

Berlin. Na zarządzenie senatu karnego trybunału Rzeszy policja obsadziła centralną siedzibę komunistów w Berlinie, t. zw. dom Karola Liebknechta, w której mieszczą się biura kierowniczych instytucyj niemieckiej partji komunistycznej „Rote Fahne."

Silny kordon policji zamknął dostęp do placu, na którym stoi budynek. Jednocześnie funkcjonarjusze urzędu śledczego przeprowadzili rewizję w biurach domu.

Zarządzenie to nastąpiło w związku z dochodzeniem, zmierzającem do ustalenia, skąd pochodzą rozpowszechniane w ostatnich dniach wśród urzędników policyjnych nielegalne druki komunistyczne o treści podburzającej.

Próby odroczenia umowy polsko-niemieckiej.

Berlin. Hugenbergowski „Local-Anzeiger" donosi: Dowiadujemy się z kół zbliżonych do rządu Rzeszy, że wedle obecnego stanu narad połączonych komisyj, usprawiedliwione są poważne wątpliwości, czy umowa z Polską zostanie istotnie ratyfikowana jednocześnie z planem Younga. Koła parlamentarne zastanawiają się, w jaki sposób możnaby odroczyć sprawę umowy polsko-niemieckiej, nie wywołując przez to międzynarodowych zaburzeń w stosunku do ratyfikacji planu Younga.

Berlin. W kołach nacjonalistycznych parlamentu zapowiadają, że rząd Rzeszy w dniach najbliższych będzie zmuszony zażądać od rządu francuskiego odpowiedzi, czy francuska Izba deputowanych odmówi ratyfikacji planu Younga, jeżeli polsko-niemiecka umowa likwidacyjna nie zostanie przedłożona parlamentowi do ratyfikacji równocześnie z nowym planem haskim.

Oprócz tego rząd Rzeszy zażąda z Paryża dokładnego sprecyzowania możności rewizji planu Younga w najbliższej przyszłości.

Skutki dymisji gabinetu francuskiego.

Londyn. Wobec chwilowej nieobecności delegacji francuskiej na konferencji morskiej wstrzymano obrady konferencji morskiej. Istnieje jednak nadzieja, że dymisja Tardieu opóźni pracę konferencji nie więcej, niż o kilka dni. Od czasu przedstawienia cyfrowych danych w memorjale francuskim podjęto wysiłki, zmierzające do zmiany tych cyfr. Nieprzejednane stanowisko Tardieu doprowadziło do obecnej trudnej fazy konferencji, wytworzonej przez to, że inne mocarstwa przewidują konieczność rewizji swoich cyfr w kierunku ich wzrostu.

Londyn. W kołach konferencji londyńskiej sądzą, że obalenie gabinetu Tardieu, które przyjęto w Londynie, jako wiadomość nieoczekiwaną, opóźni badanie spraw, interesujących Francję bezpośrednio. Tymczasem wobec wypadków paryskich Briand, który miał zastępować premjera Tardieu, również opóźni swój przyjazd do Londynu.

Na porządku dziennym obrad konferencji pozostaje jednak szereg spraw, a m. in. japoński projekt tonażu, nie będących przedmiotem bezpośredniego zainteresowania delegacji francuskiej. Badanie tych spraw potrwa kilka dni, w czasie których, jak się spodziewają przesilenie gabinetowe we Francji zostanie zażegnane. Niektórzy delegaci mocarstw omawiają obecnie nieurzędowo propozycję odbywania narad, jeśli wymagać tego będą okoliczności nadzwyczajne.

Telegramy.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin. (Tel. wł.) Zapowiedziane na środę 19 lutego plenarne posiedzenie parlamentu niemieckiego zostało odroczone, ponieważ frakcje nie uzgodniły dotąd swego stanowiska do planu Younga. We wtorek w południe zebrał się konwent senjorów i uchwalił, że najbliższe posiedzenie plenarne odbędzie się albo w piątek 21 lub też w poniedziałek 24 lutego.

Podrożenie piwa o 75%.

Berlin. (Tel. wł.) Podczas obrad wydziału skarbowo-politycznego partyj prorządowych wyłonił się nowy projekt, by planowane podwyższenie ceny piwa wynosiło nie 50 lecz 75 od sta. Z tej nadwyżki przypadłoby skarbowi państwowemu 50% a poszczególnym krajom 25% w miarę ich własnej produkcji piwnej. W ten sposób otrzymają kraje piwo produkujące i konsumjące na poprawę własnych fiannsów taką nadwyżkę, na jaką zasłużą.

Umowa polsko-niemiecka w sprawie żyta.

Warszawa. We wtorek podpisana została polsko-niemiecka umowa, dotycząca wspólnej sprzedaży żyta eksportowego obu krajów. Umowa przewiduje podział ilości eksportowanego żyta w stosunku 40 proc. polskiego i 60 proc. niemieckiego. Tranzakcje sprzedaży dokonywane będą przez wspólne polsko-niemieckie biuro sprzedaży. Umowa zawarta została na okres do 1 lipca 1930 r.

Narady nad rozejmem celnym.

Genewa. W toku generalnej dyskusji, prowadzonej na konferencji w sprawie rozejmu celnego, zabrał głos angielski minister handlu Graham, oraz minister gospodarki Rzeszy Schmidt.

Graham zaznaczył, że przesadna opłata ochrony celnej szkodzi poważnie państwom europejskim. Mówca stawia wniosek o utworzenie komitetu, któryby przestjudował najwłaściwsze metody postępowania w toku zbliżających się rokowań celno-politycznych między narodami Europy.

Niemiecki minister gospodarki Rzeszy Schmidt zaznaczył, że rząd niemiecki godzi się zasadniczo na zawarcie międzynarodowej konwencji, gotów jest jednak przyłączyć się również do każdego innego porozumienia, które mogłoby doprowadzić do pokoju celnego. Europa musi bezwzględnie podjąć wspólną akcję, w celu stworzenia większych rynków zbytu, oraz zniżenia nadmiernych ceł ochronnych.

Jeńcy węgierscy w niewoli sowieckiej.

Budapeszt. Do jednej z miejscowości węgierskich wrócił w tych dniach ślusarz węgierski Nagy, który od początku wojny znajdował się jako jeniec wojenny na terytorjum Rosji sowieckiej. Oświadczył on, iż jeszcze około 3 tysiące jeńców wojennych znajduje się w Rosji.

Zwrot w polityce Watykanu.

„Vossische Zeitung" donosi z Rzymu, że orędzie Papieża przeciwko prześladowaniom religijnym w Rosji należy uważać za pierwszy objaw zmiany, jaka zarysowuje się w Watykanie wraz z objęciem sekretarjatu przez b. nuncjusza papieskiego w Niemczech kard. Pacelli'ego.

Na ten nowy ton Watykanu trzeba będzie w przyszłości zwracić baczniejszą uwagę, oświadcza dziennik; niema powodu do przypuszczeń, aby Kościół katolicki mógł być zmuszony do porzucenia swego bezwzględnie neutralnego stanowiska wobec ewentualnych jakichś konfliktów między państwami.

Złośliwa propaganda przeciwpolska.

Królewiec. Wschodnio-pruskie towarzystwo szkolne urządziło na prowincji szereg odczytów pod hasłem: „Precz z korytarzem." Na odczytach tych tendencyjnie przedstawiano, jakoby kryzys gospodarczy Prus był spowodowany nowemi granicami, wykreślonemi przez traktat wersalski i że Pomorze polskie powinno być przyłączone do Niemiec. W związku z temi odczytami we wszystkich szkołach na Warmji i Mazurach umieszczono obrazy agitacyjne przeciwko obecnej polsko-niemieckiej granicy.

Zaostrzenie walki o niepodległość Indyj

Londyn. Według doniesień z Ahmedabad, komisja wyłoniona przez wszechindyjski kongres obwołała Ghandiego w piątek dyktatorem Indyj, powierzając mu jak najszersze pełnomocnictwa. W najbliższym czasie będzie opracowany plan akcji antyangielskiej. Dziś wystosowane zostanie do wicekróla Indyj ultimatum, żądające spełnienia postulatów przedstawicieli narodu indyjskiego.. Pierwszym krokiem w akcji przeciw władzom angielskim w Indjach ma być zniesienie monopolu solnego.

Nowe walki w Chinach.

Londyn. Pod Pekinem spodziewane są w najbliższem czasie nowe walki przeciwko rządowi nankińskiemu. Obie strony gromadzą pośpiesznie posiłki. Marszałek Czang-Kaj-Czek oświadczył, iż w obecnej krytycznej chwili nie zamierza rezygnować ze stanowiska i pozostanie tak długo w rządzie, dopóki nie zniszczy wrogów Chin i nie wytępi nastrojów rewolucyjnych.

Po dymisji rządu francuskiego.

Paryż. Grupa lewicy radykalno-społecznej postanowiła udzielić poparcia jedynie gabinetowi szerokiej koncentracji republikańskiej, który byłby zdecydowany utrzymać londyński program morski, nieodzowny dla bezpieczeństwa i niezależności Francji, oraz ujawnić stanowczą wolę w kierunku walki z przesileniem rolniczem i przemysłowem oraz drożyzną, drogą zakrojonych na szeroką skalę ulg fiskalnych. Grupa socjalistyczna gotowa jest wziąć na siebie odpowiedzialność za rządy. O ileby do tego nie doszło, będzie popierała rząd, zdecydowany zastosować radykalny program reform i polityki pokoju.

W kołach politycznych przeważa opinja, iż doniosłość zagadnień zewnętrznych zmusi do utrzymania się u władzy Tardieu i Brianda, pomimo konfliktu budżetowego z Izbą, który wytworzył drażliwą sytuację wewnętrzną.

Paryż. Prezydent Doumergue rozpoczął narady z przywódcami stronnictw. We wtorek prezydent przyjął przewodniczących Izby Deputowanych i Senatu, po południu zaś Poincarego.

Krwawy terror w Rosji sowieckiej.

Zamykanie cerkwi.

Mińsk. Sowiet miejski w Mińsku, na życzenie 6 dowódców pułków miejscowego garnizonu postanowił zamknąć kościół prawosławny na Placu Wolności i przeznaczyć go na klub pułkowy. W Charkowie władze sowieckie zamknęły dwa sobory — Uspieński i Mikołajewski i 5 cerkwi.

Rozstrzelanie duchownego.

Mińsk. W miejscowości Militopol rozstrzelano duchownego prawosławnego, Marakulina.

Bolszewicy zabili popa na polskiej granicy.

Lwów. „Diło" donosi, że mieszkańcy pogranicza byli onegdaj świadkami wstrząsającej sceny, jaka rozegrała się po drugiej stronie Zbrucza. Oto troje ludzi, jak się potem okazało, ksiądz katolicki oraz pop prawosławny wraz z żoną, biegnąc pod gradem kul żołnierzy sowieckich co tchu, usiłowali przedostać się po lodzie przez Zbrucz do Polski. Pop, trafiony w głowę, zginął na samym środku rzeki, zaś żona jego i ksiądz katolicki, zdołali dobiec do brzegu i skryć się na terytorjum Polski. Nieszczęśliwymi uciekinierami zaopiekowały się władze polskie.

80-letni metropolita Ukrainy wleczony w kajdanach do więzienia.

Równe. Z Kijowa donoszą: Na Ukrainie rozpoczęła się istna orgja krwawych prześladowań. Oprócz wielu księży i popów, aresztowano 6 biskupów oraz głowę ukraińskiej autokefalicznej cerkwi, metropolitę Łypkiwskiego, liczącego lat 80.

Starca tego, wraz z wszystkimi aresztowanymi, zakuto w kajdany i tak prowadzono przez ulice miasta do więzienia.

Aresztowano także setki inteligentów, podejrzanych o sprzyjanie religji.

Aresztowanie metropolity i biskupów pozostaje także w związku z dekretem władz sowieckich, mocą którego rozwiązano ukraińską prawosławną cerkiew autokefaliczną. Na podstawie tego dekretu skasowano w kijowczyźnie około 2500 parafij oraz odebrano około 700 cerkwi.

Krwiożercze rządy bolszewików.

Moskwa. Sesja wyjazdowa sowieckiego sądu okręgowego w Tambowie rozpatrzyła we wsi Siademka sprawę prawosławnych duchownych Rymariowa i Sładkopiewcewa, zakonnicy Pierszynej, młynarza Czubryna, rolnika Aleksiejewa i żony rolnika Szyrokowej, oskarżonych o organizację przeciwsowieckiego spisku i demonstracji. Sąd skazał wszystkich oskarżonych na rozstrzelanie. Wyrok ten wywołał wśród ludności tambowskiego okręgu powszechne oburzenie, gdyż cała wina oskarżonych duchownych polegała na tem, iż ludność wsi Siademka urządziła demonstrację przeciwsowiecką przeciwko aresztowaniu duchownych za zaległości podatkowe, powstałe wskutek nadmiernego opodatkowania duchowieństwa, zaś pozostali oskarżeni nie brali w demonstracji żadnego udziału.

Francja a Sowiety.

Paryż. (Tel. wł.) Niezależnie od zaginięcia gen. Kutjepowa, wypadki tonkińskie, przypisywane agitacji komunistycznej, dostarczyły zwolennikom zerwania stosunków dyplomatycznych z Moskwą niespodziewanie silnego argumentu.

Wypadki te żywo poruszyły opinję, która w większości swej uważa dalsze pozostanie ambasady sowieckiej w Paryżu za zgoła niepożądane.

W kołach politycznych oczekują z niecierpliwością interpelacji posła Taintingera i spodziewają się, że jeżeli parlament poważnie uchwali zerwania stosunków dyplomatycznych z Kremlem, rząd nie będzie temu się sprzeciwiał.

Pozostania Dowgalewskiego na ulicy Grenelle domagają się dzisiaj oprócz komunistów, tylko socjaliści, a przytem tylko socjaliści z frakcji Bluma.

200 miljonów na walkę z gruźlicą.

Helsingfors. Wielką sensację wywołał tu testament, jaki pozostawił po sobie wielki przemysłowiec fiński Justejtis, który zapisał 200 miljonów marek fińskich na walkę z gruźlicą i rakiem.

Wielbłądy na rzeź.

Moskwa. Sowieckie przedsiębiorstwo „Miasoprodukt" w okręgu astrachańskim poddało ubojowi na mięso 1.225 roboczych wielbłądów z ogólnej liczby 1.317. Z tego powodu powstało wielkie zamieszanie, gdyż zabite zwierzęta nie miały żadnych braków i miały być używane jako zwierzęta pociągowe. Zarząd „Miasoprodukutu" tłumaczy, że zabite wielbłądy miały braki, albowiem wszystkie były — garbate!...

108-letni pan „młody."

Belgrad. W tych dniach we wsi Dziakowice ożenił się rzeźnik nazwiskiem Tomanow liczący 108 lat z 30-letnią kobietą.

Młody pan oświadczył, że po raz pierwszy ożenił się przed 82 laty i miał z tego małżeństwa 10 dzieci, z których jeszcze 6 żyje.

Dalej oznajmił gościom weselnym, że ze względu na opinję publiczną nie może urządzać zbyt hucznego wesela, obiecuje jednak wyprawić uroczyste chrzciny swojemu pierworodnemu synowi.

Branka litewska.

53) —o— (Ciąg dalszy).

Po całym dniu spoczynku ze strony podróżnych a postu i modlitwy ze strony kapłana Wajdeloty, mającego sprawować ofiarę, na trzeci dzień po przybyciu Aldony, rozpoczął się obrzęd zupełnie w taki sam sposób, jak w poprzedniej świątyni, bo tak zwana „ofiara czasza" piwa musiała poprzedzać wszelką ofiarę. Tak samo też dopełniono ofiary kozła, tylko konia uroczysta ofiara odbyła się w zupełnej tajemnicy. Ślicznego konika uwieńczywszy kwiatami, wprowadzono wobec wszystkich za tajemnicze, bogate opony, osłaniające trójcę bóstw, i... po chwili wśród uroczystego milczenia dało się słyszeć krótkie, urwane rżenie... i znowu wszystko umilkło: kapłani wyszli z za opon, konik nie wyszedł więcej. Lud, zwyczajnie jak gawiedź, wiecznie chciwa wrażeń, miał nadzieję, że w czasie, tak uroczystej ofiary i na cześć tak dostojnej i pobożnej ofiarnicy, jak księżniczka, tajemnicze opony odsłonią się, i każdemu choć na chwilę dano będzie rzucić okiem na bóstwa tem bardziej szanowane, że otoczone grozą postrachu. Jakoż sami Wajdeloci uważali za stósowne uczcić tem ujawnieniem bóstw dostojną ofiarnicę i zapowiedzieli jej tę łaskę bogów, przybraną w formę pytania: czy księżniczka pragnie widomym bogom podziękować za łaskawe przyjęcie jej ofiary? Młoda Aldona zadrżała na to cześć jej wyrządzające pytanie, bo kiedyś, dzieckiem jeszcze będąc z ojcem Gedyminem w Romowe, widziała już raz objawionych w ów widomy sposób bogów i straszna postać Poklusa pozostała jej na zawsze przerażającem we snach odnawianem widziadłem: odrzekła zatem pospiesznie, zarówno z własnej ochoty, jak i z ojca rozkazu:

— O, nie!... dreszcz mię wstrząsa na tę myśl; biedna, słaba dziewczyna, muszę zapewne być pełna winy i złego, kiedy nie śmiem spojrzeć na bogów; zamiast tego zaszczytu, pozwólcie mi, o kapłani, upaść na twarz przed Wielkim Krewe-Krewejtą, ojcem całej Litwy, ażebym od niego otrzymała dobre życzenia na daleką i trudną drogę, w jaką niezadługo iść muszę.

Ten, do którego mówiła, był to zastępca Krewe-Krewejty, chorego ze starości, jak mówiono, a może i z wyrachowania ukazującego się bardzo nie często ludowi, aby tem większe wywierać na nim wrażenie. Takie odezwanie się młodej dziewczyny książęcego rodu wyglądało na skromność i tak też zostało przyjęte. W chwili, gdy wszystek lud i służba obecni na około Romowe, boć mało kto mógł znajdować się w jego obrębie, używali choczo uczty ofiarnej, zastawionej w świętym dębowym gaju, tuż za bramą Romowe, na długich stołach lub głazach i urwiskach, nadających się do tego... Gedyminówna została zaprowadzoną uroczyście w orszaku najstarszych kapłanów w głąb mieszkania bogów poza dąb święty. Serca obecnych mocno bić zaczęły z ciekawości zarówno jak z niepokoju na myśl, co też tam spotka księżniczkę... Tymczasem ona sama, drżąca także z obawy, nie ujrzała nic strasznego. Poza wielkim dębem, na wiązce suchych drew poszczypanych drobno do palenia, siedział blady, wychudły starzec z ogromną białą brodą i wąsami z nią się jednoczącemi, wsparty na lasce z trzema zgięciami, znamieniu jego władzy, przy niej wisiały trzy tajemnicze nieodłączne woreczki; ubrany był w długą suknię z białego jak śnieg płótna, opasany po wierzchu wąskim a długim pasem lnianym, otaczającym go siedm razy siedm dokoła; na głowie miał czapkę wysoką śpiczastą, stożkowatego kształtu, podobnych czapek do dziś dnia używają istniejący jeszcze w Azji kapłani ognia; przez ramię przepasany był przepaską, tajemniczemi pokrytą znakami.

Tak ubrany Krewe-Krewejto bywał zwykle, lecz ukazywał się on ludowi czasem tylko, ledwo w doroczne święta uroczyściej. Miano sobie za niezmierne szczęście widzieć go choć raz w życiu, rozkazy wysyłał przez posłów i podrzędnych kapłanów. Wola jego była wolą bogów, sprzeciwić się jej nikt nie ważył. Krewe-Krewejto karał, wywołując piorun i straszył nim, jakby mając go na zawołanie i na rozkazy. Osobę jego uważano za świętą. Wajdeloci wybierali na tę najwyższą w Litwie godność najstarszych z pomiędzy siebie mężów i w rzeczywistości Krewe-Krewejto był zwłaszcza w dawniejszych wiekach nietylko naczelnikiem wszystkich kapłanów, ale i jedynym władcą najwyższym kraju; kunigasy z czasem dopiero zaczęli po trochu wyłamywać się z pod jego władzy, jak to właśnie i Gedymin czynić zamierzał.

Młoda Aldona, jakkolwiek nie kształcona ani nauczana na sposób chrześcijańskich księżniczek, nie była przecież nieoświeconą ani nieświadomą, tem bardziej, że ulubiona od ojca dla męskiej swej prawie dzielności na łowach, w strzelaniu z łuku, robienia toporkiem, w tańcu i w toczeniu koniem, bywała przy jego boku częściej niż inne córki, i obecna w jego komnacie przy ważnych nieraz naradach, dużo słyszała i rozumiała niemało. Rozumiała też i teraz dobrze, iż ojciec jej, rozkazując jej składać ofiary pogańskim bóstwom jednocześnie prawie, gdy chrześcijanką z jego woli zostać miała, czynił to ze względów polityki, zmuszającej go szukać związku z chrześcijanami, unikając przytem drażnienia religijnych wyobrażeń własnego ludu, podburzanego przez Wajdelotów przeciw wszelkim z chrześcijanami związkom. Ale wiedział książę i jego córka wiedziała, że choć ludowi oczy ofiarami zamydli, to Wajdeloci jasno tę politykę jego rozumieć będą i odurzyć się pozorami pobożności nie dadzą. A więc wiedząc to wszystko i mimo to prosząc o wielką łaskę upadnięcia na twarz przed Krewe-Krewejtą, drżała Aldona, lecz spełniała rozkaz ojca, ażeby w ten sposób ująć sobie kapłanów, upokarzając się przed ich naczelnikiem.

Numeracja domów w Berlinie.

Numeracja domów w Berlinie sprawia wiele udręki nietylko cudzoziemcom, ale nawet stałym mieszkańcom Berlina. Małe, wysoko umieszczone numery, w nocy przeważnie nieoświetlone trudno są dostrzegalne. Ale nadewszystko system rozmieszczenia numerów kolejno najpierw po jednej stronie ulicy od początku do końca, a potem od końca do początku po drugiej stronie utrudnia zorjentowanie się, gdzie dany dom się znajduje.

To też „ojcowie" miasta postanowili wprowadzić system inny, przyjęty w wielkich miastach, oznaczania domów po jednej stronie ulicy numerami parzystemi, po drugiej nieparzystemi, kolejno w jednym kierunku. Myśl słuszna i należałoby ją jak najprędzej zrealizować.

Szczycący się jednak doskonałą umiejętnością organizacyjną urzędnicy magistratu poczęli reformować system od śródmieścia w sposób istotnie humorystyczny.

Do zanotowania mamy następujący wypadek: Lützowplatz jest z trzech stron zabudowany, z jednej zaś znajduje się kanał. Jedna ze stron zabudowanych jest przedmurzem Schillstrasse i dotąd nosiła numeracje tej ulicy od nr. 1 do 6-go. Plac zaś był kolejno numerowany od 1 do 14 numeru. Reformatorzy pragnęli włączyć Schillstrasse do Lützowplatzu. Można to było łatwo uczynić numerując dalej począwszy od numeru 15. Ale jak pogodzić z tem przyjętą zasadę podziału na parzystą i nieparzystą stronę — oto zagadnienie, nad którem poczęto się mozolić. Ostatecznie uzdolnieni reformatorzy postanowili oznaczyć dawną Schillstrasse numerami parzystemi od 2—16, zaś dwie strony pozostałe nieparzystemi. W chwili obecnej mamy następujący obrazek. Po lewej stronie placu nieparzyste numery od 1 do 13, po prawej 17—27 — a dalej po prawej 2—16. Odszukanie domu zostało ułatwione.

Czytelnictwo dziecięce.

(C. P.) Czytelnictwo dziecięce stało się dziś powszechnem narzędziem pedagogiki. Wyzyskując naturalne dążności dziecka do poznania i naśladownictwa współczesne kierunki wychowawcze oddziaływują na kształcenie duszy dziecięcej przez samodzielne jego czytanie. Środek ten wielce jest pożyteczny, bo pozwalając dziecku wprawiać się w czytanie, równocześnie w interesujący sposób podaje mu cały szereg wiadomości, rozszerza horyzont dziecięcej myśli, czego zajęci pracą lub nieprzygotowani rodzice niezawsze są w stanie uczynić. Redaktor wychowawca kształci dzieci bezpośrednio, rozszerzając zasięg do tysiącznych rzesz małych czytelników.

Dla dziecka polskiego ten sposób wychowywania szczególne ma znaczenie. Dziecko nasze znajduje się w Niemczech pod naciskiem tysiącznych wpływów wynaradawiających. Codzień poza domem rodzinnym musi się ono posługiwać obcym językiem, widzi obce zwyczaje, do których musi się dostosować, obcą kulturę, która usiłuje je zagarnąć. Tym wpływom chcą się przeciwstawić rodzice. Czas jednak ich obcowania z dzieckiem nie zawsze jest wystarczający. Ojciec zajęty pracą, matka zatrudniona domowem gospodarstwem mimo swej dobrej woli nie przeciwstawiają się dostatecznie wrogim zakusom na duszę dziecięcą, nie dają odpowiedzi na mnóstwo jego pytań, którą otrzymują z wrogich rąk obcych. Tam gdzie mamy, jeszcze bardzo nieliczne, szkoły polskie, tam zagadnienie to częściowo jest rozwiązane. Obcowanie z nauczycielem, nauka w polskim języku skutecznie może bronić dziecko nasze. Gdy tego zabraknie walka staje się prawie beznadziejna. Jednak Związek Polaków dał rodzicom do rąk narzędzie wielkiej wartości, wydając „Małego Polaka w Niemczech." Pisemko to zawierające żywą treść, bogato ilustrowane staje się nieodłącznym przyjacielem dziecka, dając mu wiadomości w jego mowie ojczystej o jego kulturze narodowej, kraju macierzystym w formie lekkiej, urozmaiconej szeregiem żartów, wierszyków i zagadek, które skłaniają dziecko do myślenia i rozwijają jego umysł. Poza tem redakcja „Małego Polaka" stara się utrzymywać bezpośredni kontakt z dzieckiem. Korespondując z niem, skłaniając go do pracy samodzielnej przez urządzanie konkursów. Konkursy te są nagradzane, wśród rozmaitego rodzaju nagród są także pieniężne. Dziecko rozumie i doceniać zaczyna powoli znaczenie pieniądza. Opierając się na tem, zaprawić go należy do skrzętnego nim gospodarowania, czego jednym z wyrazów jest oszczędność. To też wprowadza redakcja „Małego Polaka" książeczki oszczędnościowe. Książeczki te dzieciaki ogromne cenią i składają tam swe oszczędności, z których po dojściu do lat czternastu, będą mogły z pożytkiem korzystać.

W ten sposób kierując zgóry wychowaniem naszych dzieci, uczymy ich solidarnego działania i wskazujemy, że nie są odosobnione, że we wszystkich dziedzinach naszej pracy w Niemczech biją polskie serduszka, że ich jest wielka masa i dzieciak, przestając się czuć samotnym, bierze udział w naszym ruchu narodowym.

Najlepszym dowodem pożyteczności „Małego Polaka w Niemczech" jest jego wzrastająca liczba. Oto w ciągu kilku miesięcy liczba jego abonentów doszła do 2 000 (codziennie wpływają nowe zamówienia).

Jednak nie wszędzie ta liczba wzrasta zadawalająco. Berlin np. mający redakcję pod bokiem, wyjątkowo jest ospały. Rodzice nasi nie doceniają widać faktu, że w wielkiem mieście położenie dziecka polskiego szczególnie jest trudne. Grozi mu nietylko wyzucie z mowy ojczystej i ducha polskiego, ale zatrucie miazmatami ulicy. Dlatego też należy mieć nadzieję, że stan ten zostanie poprawiony w interesie dziecka i rodziców. Wszystkie towarzystwa zwrócą uwagę rodziców i przestrzegać będą, by nie zabrakło domu polskiego, w którym dzieci czytać będą „Małego Polaka."

Czwartek 20 lutego

Św. Leona, biskupa, wyzn., * 1002, † 1054.
Św. Eucherjusza, biskupa, † 743.
Św. Pothamjusza, męczennika.

SŁOW.: LUBOMIŁ.

Jutro piątek, 21 lutego: Św. Fortunata, męczennika.

400 lat jak koronowano 10-letniego Zygmunta Augusta na króla polskiego.

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 6.47,	o godz. 17.10
Księżyca	„ 1.17,	„ 9.41

Ostatnia kwadra księżyca o godz. 7.44.4'.

Długość dnia wynosi 10 godzin 23 min.

Zmiany powietrza: lekki opad śnieżny. — Jutro: nieprzyjazne, śnieg, burzliwe.

Wiadomości polityczne

Surowy wyrok na socjalistę litewskiego

W Wystruciu (Insterburg) toczył się, jak donosiliśmy, proces przeciwko przywódcy socjalistów litewskich, Pleczkajtisowi. Schwytany on został wraz z pięciu towarzyszami na granicy litewsko - niemieckiej w chwili, gdy chciał udać się potajemnie do Litwy. Znaleziono przy nim bomby, rewolwery oraz notatki, wskazujące na to, że Pleczkajtis zamierzał dokonać zamachu na Woldemarasa. Sąd skazał Pleczkajtisa na trzy lata więzienia, zaś towarzyszów jego na więzienie roczne i dwuletnie, za nielegalne przekroczenie granicy, oraz posiadanie materjałów wybuchowych.

Warto zapytać, że na tak surowe kary skazywano tych nacjonalistów niemieckich u których znajdywano ukryte całe magazyny broni, w celu dokonania rewolucji w Niemczech?

Przyszły rząd inżynierów w Rosji.

Prasa rosyjska zamieszcza artykuł, podający liczne nowe szczegóły o tajnej działalności organizacyj kontrrewolucyjnych w Rosji i o sabotażu, uprawianym w różnych gałęziach przemysłu w ciągu ostatnich lat.

Po zacytowaniu różnych ustępów z zeznań, złożonych przez oskarżonych w zeszłorocznych procesach organizatorów sabotażu w dziedzinie transportu, w przemyśle platynowym i złotym, w niektórych gałęziach przemysłu wojennego, a także przez oskarżonych w procesie donieckim, artykuł stwierdza, że taktyka organizacyj sabotażowych, prowadzona przez centralny ośrodek sabotażowy zwany „Radą", polegała w ostatnich czasach na przygotowaniach akcji sabotażowej w różnych dziedzinach gospodarki narodowej. Na czele rady sabotażowej znajdował się inż. Pałczyński. W skład rady wchodziło grono inżynierów rosyjskich z okresu przed rewolucyjnego, znajdujących się dawniej na służbie u przedsiębiorców zagranicznych.

Organizacja sabotażowa występowała na zewnątrz jako spółka inżynierów kopalnianych w Leningradzie. Reprezentacja tej organizacji była ściśle związana z dawnemi przedsiębiorstwami zagranicznemi, otrzymując od nich regularnie znaczne zasiłki finansowe na cele akcji sabotażowej. Dążąc systematycznie do podkopania sowieckiej gospodarki narodowej, inżynierowie, uprawiający sabotaż, licząc na nieuniknioný krach rządu sowieckiego, przygotowali już nawet skład nowego rządu „inżynierów", który miałby zastąpić rząd obecny. W skład tego rządu mieli wejść m. in. inż. Pałczyński, Federowicz i Rabinowicz. Program nowego rządu uznawał prawo państwa do bogactw ziemi, przewidywał jednak oddanie jej w ręce wielkich konsorcjów.

Bolszewicy prześladują nawet żydów.

Władze sowieckie zorganizowały nową wielką prowokację, tym razem wśród społeczeństwa żydowskiego. Pragnąc zdyskredytować duchowieństwo żydowskie, ogłosili oficjalny komunikat o wykryciu w Mińsku tajnej kontrrewolucyjnej organizacji żydowskiej, w której w skład wchodzą rabini. Według tego komunikatu, bolszewicy mieli rzekomo ustalić na podstawach archiwum carskiego, iż część rabinów znajdowała się na usługach ochrany carskiej. Organizacja ta miała przetrwać rewolucję bolszewicką i działa dotychczas. Na skutek przeprowadzonych rewizyj w synagogach wykryto dużo złotych i srebrnych monet, oraz bogaty przemyt. W związku z tem bolszewicy aresztowali pięciu rabinów. Pozatem aresztowano kilkanaście osób, członków „nielegalnej" kontrrewolucyjnej organizacji pod nazwą „Tyferes bachury" (Kwiat młodzieży). W związku z tem władze sowieckie postanowiły zamknąć wszystkie synagogi w Mińsku oraz nadal prowadzić śledztwo celem wykrycia podobnych organizacyj.

Bezrobocie w Hiszpanji.

Z Madrytu donoszą, że od kilku dni odbywają się tam prawie codziennie wielkie demonstracje bezrobotnych, których jest około 20.000. Wczoraj około 1000 bezrobotnych usiłowało demonstrować przed pałacem królewskim, czemu jednak policja przeszkodziła. W kilku punktach miasta bezrobotni splądrowali sklepy z żywnością.

Groźba nowego zatargu rosyjsko-chińskiego.

Według wiadomości z Chin pomiędzy rządem chińskim, a bankierami amerykańskimi toczą się rokowania w sprawie pożyczki amerykańskiej dla kolei wschodnio-chińskiej. Bankierzy stawiają warunek, by przywileje rosyjskie na tej kolei były zniesione.

Wiadomość ta ma doniosłe znaczenie polityczne. Gdyby istotnie Chiny zgodziły się na tem warunek, wówczas oczekiwać należy nowego zatargu na dalekim Wschodzie, gdyż Rosja nie zgodzi się na uszczuplenie swych praw do kolei chińskiej.

Inteligencja urzędników bolszewickich.

Przedsiębiorstwo rosyjskie „Miasoprodukt" w okręgu astrachańskim poddało ubojowi na mięso 1225 roboczych wielbłądów z ogólnej liczby 1817. Z tego powodu powstało wielkie wzburzenie wśród ludności, gdyż zabite zwierzęta nie miały żadnych braków i miały być używane, jako zwierzęta pociągowe. Zarząd „Miasoproduktu" tłumaczy, że zabite wielbłądy miały braki, albowiem — wszystkie były garbate.

Wiadomości potoczne.

Ukaranie radnego miejskiego.

Magistrat m. Berlina ukarał radnego miejskiego Kaspra za niesforne zachowanie się na posiedzeniu w dniu 6 lutego. Pan Kasper jest nietylko radnym miejskim, ale także członkiem Sejmu pruskiego, a przedewszystkiem przywódcą i mówcą frakcji komunistycznej. Mimo tylu jednak zaszczytów nie potrafi utrzymać odpowiadającej im równowagi ducha. Oto na owem posiedzeniu nieostrożnie zarzucił w nieparlamentarnych słowach, że magistrat i burmistrz oszukuje radnych, za co został sromotnie ukarany.

Düsseldorf. (Sprawa tajemniczego mordercy). Słynna sprawa potwora-mordercy znajduje się na łamach dzienników całego świata. Jak już donieśliśmy, szukano złoczyńcę wszędzie, nawet w Grazu, Berlinie, Pradze, Wiedniu, Bukareszcie, Barcelonie — i nic. Mordercy poświęcono w aktach największą chyba kartotekę kryminalną na ziemi. Obejmuje ona 10 tysięcy kart, poświęconych sprawie düsseldorfskiej. W kartotece tej znajduje się dokładny opis 4 tysięcy osób, nieznanych a podejrzanych o autorstwo tych mordów. Zarejestrowano w aktach opinje 300 jasnowidzów i wróżbiarzy. Nazwiska 500 osób, podejrzanych o praktyki sadystyczne widnieją w tej kartotece. Umieszczono nazwiska i opisy. 700 umysłowo chorych, przebywających na wolności w samym Düsseldorfie i okolicy. Ze wszystkich rad i wskazówek, jakie otrzymano od publiczności, załączono jako potrzebne do dalszego śledztwa „tylko" 700. W aktach znajdują się sążniste wypowiedzi 100 grafologów na temat listów mordercy do policji. Rezultat śledztwa jest — jak widzimy — olbrzymi. Ogółem 7 tysięcy ludzi znajduje się pod podejrzeniem o morderstwo.

Z Polski.

Cygan-bandyta.

Poznań. W Marzeninie (powiat wrzesiński) dwaj bandyci wtargnęli do zagrody Bolesława Kabata, usiłując wyprowadzić ze stajni konie. Kabat stawił im silny opór. Rozwścieczeni tem rabusie wystrzałem z rewolweru położyli go trupem na miejscu, a następnie, spłoszeni, rzucili się do ucieczki. Policja zarządziła pościg i na torze kolejowym przyłapała 2 cyganów. Jeden z nich zdołał uciec, drugiego aresztowano. Jest to Wincenty Gem, cygan, lat 54.

Zamordowany Kabat zostawił 7-ro dzieci.

77 ofiar spłonęło żywcem.

Łódź. W zabudowaniach Marji Smolakowej we wsi Rotów pod Żyrardowem z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny, stodołę, oborę i komórki, wszystkie zapasy zboża, maszyny rolnicze i kilkadziesiąt korcy wymłóconego ziarna. Pomimo, że do walki z

zniszczącym żywiołem stanęło kilka okolicznych straży ogniowych, wobec silnego wiatru nie dało się nic uratować.

Oprócz spalonych budynków w morzu płomieni padło: 4 krowy, 18 wieprzy, 24 kaczki, 30 kur a 3 konie doznały bardzo dotkliwych oparzeń.

Łódź. (Rozjuszony lew). Na lekcji tresury w ogrodzie zoologicznym czteroletni lew nubijski wpadł w szał i rzucił się na swego pogromcę, Władysława Kajtara, który zdążył w porę uciec z klatki. Rozjuszony lew rzucił się wówczas na znajdujące w tej samej klatce dwa młode lwy i oba zabił. Jednemu z nich potężnem uderzeniem łapy złamał kręgosłup, a drugiemu zmiażdżył czaszkę.

Tarnów. (Wytwórnia fałszywych dokumentów). Policja tarnowska wpadła na trop szajki, która trudniła się fałszowaniem dokumentów publicznych, jak świadectw dojrzałości, legitymacyj, dokumentów osobistych oraz wyrabianiem posad. W związku z tem odbyły się aresztowania. Ze względu na toczące się śledztwo, szczegóły muszą pozostać na razie w tajemnicy.

Wilno. (Język białoruski w cerkwi). Według uchwały władz duchownych w Wilnie poszczególni duchowni prawosławni obecnie będą odprawiali modły w języku białoruskim, a nie jak dotychczas w języku rosyjskim.

Wilno. (Ucieczka włościan z piekła bolszewickiego). W rejonie Wilejki przekroczyło granicę Sowietów do Polski 6 rodzin włościańskich. Stan uciekinierów jest okropny. Obdarci, zgłodniali, z nieletniemi dziećmi, błagali żołnierzy Korpusu Pogranicza o niewysiedlanie ich do bolszewickiego piekła, gdyż bolszewicy odebrali im całe gospodarstwa, za nieprzyłączenie się do kolektywu. Na terenie Białorusi Sowieckiej są całe wsie, z których mieszkańcy zbiegli do lasów.

Warszawa. (Chrzest i ślub żydówki). W kościele św. Augustyna w Warszawie, odbył się chrzest żydówki 21-letniej Mindli Blimy Sendylewny. Neofitce nadano imię Marja Karolina. Po ceremonji chrztu odbył się przed wielkim ołtarzem ślub neofitki z p. Głowackim, z zawodu tokarzem. W czasie ceremonji na ulicy zebrały się na ulicy tak wielkie tłumy żydów i chrześcijan, że musiano wezwać policję dla utrzymania porządku. Ponieważ matka neofitki wyrzekła się córki, odmawiając jej wszelkiej pomocy materjalnej, przeto młoda para o własnych siłach rozpoczęła nowe życie. Zabawa weselna odbyła się u jednego z sąsiadów. Zaznaczyć należy, że przez cały czas zabawy na ulicy i w podwórzu tego domu gromadziły się grupy rozzłoszczonych i zemstą ziejących żydów.

Dziecko w prezencie.

Warszawa. W sali 3-ej klasy dworca do Agnieszki Szewcowej podeszła nieznajoma kobieta z prośbą o potrzymanie dziecka, gdyż sama pragnie udać się do kasy po bilety.

Szewcowa, nie podejrzewając podstępu, wzięła dziecko. Nieznajoma oddaliła się do kasy, a następnie znikła w tłumie pasażerów. Szewcowa, nie mogąc doczekać się powrotu nieznajomej, przeniosła dziecko do 4-go komisarjatu kolejowego.

Po sporządzeniu protokółu dziecko płci żeńskiej, mające około 4-ch tygodni, policja przesłała do domu wychowawczego przy szpitalu Dzieciątka Jezus.

Ze świata.

Kowno. (O godło Litwy Kowieńskiej.) W Kownie wyłoniona została komisja w sprawie ustalenia godła państwowego Litwy. Do komisji weszło kilku generałów i artystów malarzy. Komisja odbyła parę posiedzeń, zebrała wiele materjałów z muzeów i archiwów oraz nawiązała kontakt z wybitnymi heraldykami Europy.

Włochy a encyklika papieska o wychowaniu młodzieży.

„Azione Cattolica" („Akcja Katolicka") zabrała się energicznie do rozpowszechnienia encykliki papieskiej o wychowaniu młodzieży wśród katolików włoskich. Encyklikę wydano w wielkich nakładach, celem udostępnienia jej najszerszym warstwom społeczeństwa. Poszczególne diecezje ważny ten dokument odczytują i wyjaśniają na specjalnych zebraniach stowarzyszeń katolickich. Arcybiskup z Bolonji w umyślnie wydanym rozporządzeniu ustalił zasady, według których ma być prowadzona propaganda nauk papieskich. Należy zaznaczyć, że w encyklice tej, jak i w polemikach, które „Osservatore Romano" musiał w związku z nią prowadzić, jest dobitnie podkreślone, iż Kościół we Włoszech pragnie rozwiązania kwestji szkolnej w harmonji i we współpracy z państwem.

Krwawe wybory w Bułgarji.

Sofja. W niedzielę odbyły się w całej Bułgarji wybory komunalne. Kampanja wyborcza prowadzona była w sposób niezwykle gwałtowny. Otrzymano wiadomości o kilku zajściach, których ofiarą padli przeważnie członkowie organów władzy. Według dotychczasowych wiadomości, zginęły cztery osoby, wśród których jeden żandarm.

Wynik ostateczny głosowania nie jest jeszcze wiadomy. Wszystkie obliczenia wskazują na to, że partja rządowa uzyskała 495.000 głosów, wszystkie zaś partje opozycyjne razem 294.000 głosów. Prezes rady ministrów oświadczył w wywiadzie, że jest bardzo zadowolony z osiągniętych wyników wyborczych.

Madryd. (Młodzieży nie wolno chodzić na walki byków.) Ostatnio w Hiszpanji wydany został dekret królewski, wprowadzający surowy zakaz uczęszczania na walki byków młodzieży poniżej lat czternastu. Zakaz ten spowodowany został interwencją przedstawicieli organizacyj wychowawczych, którzy przedstawili królowi konieczność wydania zakazu uczęszczania na walki byków młodzieży do lat czternastu.

Londyn. (Testament marszałka Focha). W Londynie dokonano otwarcia zdeponowanego tam testamentu marszałka Focha, datowanego z 16 listopada ub. r. Swą ostatnią wolą wielki wódz przekazał najbliższej rodzinie nieruchomość wartości około 80 000 franków.

W Chinach już przed 3000 lat istniała regularna poczta, która listy rozsyłała po całym kraju przez stałych posłańców.

W Tokio. Stolicy Japonji, jest w około 200 ulicach zakazany wszelki ruch wozowy w czasie od godziny 13 do 18, aby w tym czasie mogły się dzieci swobodnie bawić.

Zawody narciarskie w Polsce.

Z Zakopanego donoszą nam:

W zawodach narciarskich o mistrzostwo na przestrzeni 18 klm. pierwszy przybył Motyka, biorący swego czasu udział w zawodach w Obersdorfie, w czasie 1.20,44. Drugim zkolei był Beresz w czasie 1.21.35; trzecim — Szostak w czasie 1.22.25.

Z życia Związku Polaków i Towarzystw.

Zebrania:

Dnia 20 lutego:

Zebranie Konf. św. Jana Kantego w Berlinie o godz. 8 wiecz. w Domu parafjalnym przy kościele św. Jadwigi.

Dnia 21 lutego:

Tow. Szkolne „Oświata", filja VI Charlottenburg o godz. 8 wiecz. w lokalu p. Zbikowskiego, przy Kirchstrasse 23.

Tow. śpiewu p. op. św. Cecylji w Berlinie. O godz. 8½ wiecz. w Domu Polskim przy Alexanderstr. 23. Wykład! Prześwietlane będą różne przezrocza.

Dnia 22 lutego:

Oddział Weissensee Zw. Polaków. O godz. 8 wieczorem — Wilhelmstr. 23. Referat p. Ledwolorza.

Tow. pol.kat. św. Kazimierza w Moabicie. O godz. 8 wieczorem, Emdenerstr. 19.

Tow. Szkolne „Oświata", filja IX-X Wedding. Walne posiedzenie o godzinie 8 wiecz. w lokalu p. Myszki, przy Köslinerstr. 17 na wielkiej sali.

Tow. Szkolne Oświata filia połudn.-wschód w Berlinie. O godz. 8 wiecz. w Domu Polskim przy Alexanderstrasse 23.

Tow. Emigrantów Polskich O. w Berlinie o godz. 8½ wiecz. w Domu Polskim przy Alexanderstr. 23.

Tow. Obywateli Polskich w Berlinie. O godz. 8 wiecz. w Domu Polskim przy Alexanderstr. 23.

Dnia 23 lutego:

Tow. Polsko-Kat. Lech w Berlinie, o godz. 4 po poł. w lokalu przy Nosticstr. 29. Następnie mały wieczorek familijny.

Oddział Oberschöneweide Zw. Polaków. O godz. 3.30 po południu w salce parafjalnej, Rödernstr. 2. Referat.

Tow. Szkolne „Oświata", filja IV Niederwallstr. Roczne walne zebranie o godz. 8 wiecz. w Domu Polskim przy Alexanderstr. 23.

Tow. Polek z Niederwalki w Berlinie o godz. 7 wiecz. w Domu Polskim, przy Alexanderstr. 23.

Zabawy:

Dnia 22 lutego:

Tow. Przemysłowców „Oddział Krawców" w Berlinie, obchodzi w sobotę w Domu Polskim, przy Alexanderstr. 23 swą 25 rocznicę. Początek o godz. 9 wiecz., na którą Szan. Polonję jak najuprzejmiej zaprasza Zarząd.

Dnia 23 lutego:

Tow. Polskie „Zgoda" w Mannheim-Sandhofen urządza w niedzielę w sali Ratskeller zabawę taneczną, na którą Szan. Rodaków z Mannheim-Sandhofen i okolicy zaprasza jak najuprzejmiej Zarząd.

Związek Pol. Robotn. Rolnych w N. w Kolonji urządza w niedzielę 23 lutego **Wielką zabawę taneczną** w sali p. Hövelera, w Köln-Bocklemünd. — Początek o godz. 4 po południu. — O liczny udział prosi Zarząd.

Tow. Polsko-kat. w Neukölln urządza w wielkiej sali „Bergschlosshöhe" przy Karlsgartenstr. 6—10 **bal maskowy.** — Początek o godz. 8½. — Muzyka doborowa. Premjowanie masek.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Trzy najnowsze filmy polskie w Berlinie!

We wtorek, dnia 25 lutego b. r. o godzinie 8½ wieczorem wyświetlane będą w sali przy Annenstr. 16 trzy najnowsze filmy polskie i to:

1) Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu,
2) „Miljonowy spadkobierca", komedja w 3 aktach,
3) Z Poznania.

Równocześnie wygłoszony będzie przez pana prof. N. N. zajmujący wykład p. t.:

„Sprawa ks. Robaka" z Pana Tadeusza."

Podczas wykładu liczne przezrocza! Spodziewamy się, iż Rodacy z nadarzającej się sposobności skorzystają i licznie na powyższe bardzo ciekawe filmy polskie podążą.

= Wejście bezpłatne! =

Początek punktualnie o godz. 8½.

TOW. SZKOLNO-OŚWIATOWE

Tow. Szkolne „Oświata", filja I przy Krautstr. w Berlinie. Roczne walne posiedzenie odbędzie się w sobotę, 22 lutego r. b. o godz. 8 w lokalu posiedzeń przy Lebuserstr. 13. O liczne i punktualne przybycie członków i gości prosi Zarząd.

TOW. POLEK.

Tow. Polek „Wanda" w Moabicie, urządza w niedzielę, dnia 23 lutego rb. w Arminiusfestsäle przy Bremerstrasse 72

Wielki Bal Maskowy.

Premjowane będą 3 najpiękniejsze maski polsko-narodowe, — 1 najpiękniejsza maska z ogółu i 1 najzabawniejsza maska z ogółu. Pierwsza nagroda 1 szezlong, pierwszorzędny. Początek o godz. 5 po południu. Zdemaskowanie o godz. 9 wieczorem. Wstęp 1 mk. Na powyższy bal zapraszamy Szan. Polonję uprzejmie.

Zrząd.

ZJEDNOCZENIA ZAWODOWE.

Zjednoczenie Zawodowe Polskie, filja wschód w Berlinie. Posiedzenie odbędzie się w piątek, dnia 21 lutego br. o godz. 8 wieczorem w lokalu posiedzeń przy Lebuserstr. 13. O przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

GNIAZDA SOKOLE.

Tow. gimn.-sport. „Sokół", Berlin III. Posiedzenie odbędzie się w czwartek 20 lutego rb. w lokalu drh. Myszki przy Köslinerstr. 17. Wykład o „Wszechsłowiańskim Zlocie w Poznaniu". Zarząd.

RÓŻNE.

Tow. Narod. Wzaj. Pomocy w Berlinie. Roczne walne posiedzenie odbędzie się w czwartek, 20 lutego rb. o godzinie 8½ wieczorem w lokalu pana Rennera przy Strassmannstr. 39. — O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Nakładem „Dziennika Berlińskiego", Buchdruckerei und Zeitungsverlag, G. m. b. H., w Berlinie. — Odpowiedzialny za redakcję: Czesław Tabernacki, Berlin. — Drukiem „Katolika", sp. wyd. z ogr. odp. w Bytomiu.

Jest do nabycia!
w administracji „Dziennika Berlińskiego"
„Memorjał dotyczący spraw kościeln. polskiej mniejsz. narod. w Niemczech"
Memorjał ten wydany przez Związek Polaków w Niemczech, w formie książki o objętości 157 stronic zawiera oświetlenie naszych wysiłków o przyznanie Polakom w Niemczech praw przysługujących im w kościele katolickim.
Każdy Polak winien się zapoznać z treścią tego „Memorjału"
Cena tylko 1 marka. Cena tylko 1 marka.

Książki powieściowe
poleca
Administracja Dziennika Berlińskiego
Berlin-Charlottenburg
Schlüterstr. 51.